

KS. JAN KOWALSKI

## OBRONA ŻYCIA LUDZKIEGO W PRAKTYCE LEKARSKIEJ W ŚWIETLE NAUKI KOŚCIOŁA

Medycynę, w szerokim tego słowa znaczeniu, w ostatnich dziesiątkach lat charakteryzuje ogromny postęp, tak jak zresztą wszystkie dziedziny ludzkiego życia. Nic też dziwnego, że modyfikacji ulega już samo jej pojęcie. Rozszerza się też jej rola: od podstawowej i pierwotnej jej funkcji walki z chorobami, po kwestię ogólnego polepszenia zdrowia ludzkiego, od poczęcia poczynszy, aż na starości i umieraniu skończywszy. Z drugiej jednak strony ten dokonujący się w medycynie postęp z punktu widzenia moralnego jest głęboko ambiwalentny. Niesie ze sobą, obok wartości moralnie pozytywnych, także wartości negatywne, oraz wartości, które nie zawsze można jednoznacznie ocenić, zwłaszcza gdy chodzi o przypadki szczegółowe. Stąd też, przynajmniej niektórzy uczeni, zajmujący się bioetyką, oczekują wsparcia, aż do autorytatywnych rozstrzygnięć włącznie, ze strony *Magisterium Ecclesiae*<sup>1</sup>.

### DYSKUSJE WOKÓŁ MAGISTERIUM ECCLESIAE

Tymczasem już wokół samej definicji *Magisterium Ecclesiae* toczy się ożywiona dyskusja. Chodzi w niej o samo jego rozumienie, o sposoby

<sup>1</sup> *Dictionnaire de morale* (Fribourg—Paris 1983) definiuje bioetykę jako dział nauki moralnej zajmujący się kwestią etyki narodzin, etyki życia i śmierci, zwłaszcza w związku z nowymi odkryciami i możliwością poszukiwań biologiczno-medycznych. Studiuje ona między innymi aspekty etyki przerywania ciąży, sterylizacji, kontroli urodzeń, manipulacji genetycznej, eutanazji, doświadczeń na człowieku (por. s. 18).

spełniania przez nie swej funkcji oraz o wzajemne relacje między nim a teologami w ogólności i moralistami w szczególności, i to przede wszystkim w zakresie bioetyki<sup>2</sup>. O tym, że sprawa jest wielkiej wagi świadczą głos kard. J. Ratzingera, który wypowiada się już nie jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary, ale jako teolog, właśnie w związku z problematyką bioetyki<sup>3</sup>. Obok niego, kwestię tę podejmuje inny teolog watykański, sekretarz Międzynarodowej Komisji Teologicznej Ph. Delhaye<sup>4</sup>, ostatnio w związku z dokumentem Stolicy Apostolskiej dotyczącym tak zwanej „teologii wyzwolenia”<sup>5</sup>.

Niektórzy teologowie posuwają się tak daleko, że próbują na płaszczyźnie moralnej wyeliminować nauczanie Papieża i biskupów, i zastąpić je ideą dialogu, czy *sensus fidelium*. Szczególnie wyraziście jawi się ten problem między innymi w moralności seksualnej i w ocenie moralnej życia ludzkiego. Moralność w tych dziedzinach, ich zdaniem, powinna się kształtować w oparciu o same fakty. Natomiast wykonywanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła miałyby ograniczać się do funkcji arbitra pomiędzy opiniami wyrażanymi przez „bazę” (*communautés de base*) czy przez nauki humanistyczne”<sup>6</sup>. Podobną myśl wyrażają reprezentanci radykalnej teologii wyzwolenia (marksizujący). Dla nich teologia powinna zrodzić się nie tyle z Objawienia i nauki Kościoła (jako teologia deduktywna, pochodząca z góry), lecz z kontaktu z faktami (jako teologia induktywna, mająca swe podstawy w owych *communautés de base*). Moralność zaś, podobnie jak zasady polityki czy kultury, powinna powstać w oparciu o fakty ekonomiczne<sup>7</sup>.

X. Thevenot, moralista francuski, uważający się za specjalistę w sprawach bioetyki<sup>8</sup>, zastanawiając się nad miejscem nauki Kościoła w dociekaniach teologa, dochodzi do przekonania, że nie jest rzeczą łatwą

---

<sup>2</sup> Por. Y. Congar, *Bref histoire des formes „magistère” et de ses relations avec les docteurs*, „Revue de science philosophique et théologique” 60 (1976), s. 99 - 112; J. Fuchs, *Bischöfe und Moraltheologen. Eine innerkirchliche Spannung*, „Stimmen der Zeit” 108 (1983), s. 601 - 619; X. Thevenot, *Intervention du théologien catholique en éthique*, „Le Supplement” 1984 nr 149, s. 83 - 104; tenże *Magistère et discernement moral*, „Etudes” 1985 nr 2 (362), s. 231 - 244.

<sup>3</sup> J. Ratzinger, *Les sources de la morale Evêques et théologiens face aux problèmes morales*, „Communio” 9 (1984), nr 6, s. 21 - 40.

<sup>4</sup> Ph. Delhaye, *Le Magistère Catholique et l'avortement. L'enseignement actuel du Magistère*, „Esprit et vie” 83 (1973), s. 435 - 446 i 449 - 457; tenże, *Problèmes chrétiens et humains de la „Libération”*, „Esprit et vie” 95 (1985), s. 273 - 280.

<sup>5</sup> *Instruction de la Congrégation pour la doctrine de la foi, Sur quelques aspects de la „théologie de la libération”*, „Evangile et Mission”, 1984, s. 563 - 582.

<sup>6</sup> Ph. Delhaye, *Le magistère catholique et l'avortement*, art. cyt., s. 437.

<sup>7</sup> Tenże, *Problèmes chrétiens et humains de la „libération”*, art. cyt., s. 276.

<sup>8</sup> Wynika to z następującej jego wypowiedzi: Par exemple on me demandera vu la spécialité qui est mienne, de donner mon avis sur la cohabitation juvénile, sur l'avortement, sur l'euthanasie sur l'I.A.D., sur les banques d'embryons, etc.; Thevenot, *Intervention du théologie catholique en éthique*, art. cyt., s. 87.

dojść w badaniach do zdrowej etyki i taką etykę przekazywać. Stąd też Kościół katolicki zawsze był przekonany, że jednym ze znaków prawdziwej eklezjalności moralnej jest zgodność z tymi, którzy w Kościele spełniają posługę jedności, to znaczy z Urzędem Nauczycielskim Kościoła. Wyraża to Sobór Watykański w *Lumen Gentium* (p. 25) i w *Dei Verbum* (p. 10)<sup>9</sup>. To przekonanie Kościoła oparte jest zarówno na Objawieniu Bożym, między innymi na 1 Liście świętego Pawła do Koryntian: „Jeżeli komuś wydaje się, że jest prorokiem, albo, że posiada duchowe dary, niech zrozumie, że to, co wam piszę, jest nakazem Pańskim” (1 Kor 14, 37), jak i Tradycji, że choćby wspomnieć świętego Ireneusza, który zwalczając herezje, a szczególnie gnozę, odwołuje się do autorytetu Apostołów, których następcami są biskupi, a zwłaszcza do następcy świętego Piotra<sup>10</sup>.

Trzeba powiedzieć, że takie jest niemal powszechne przekonanie teologów moralistów, co do miejsca *Magisterium Ecclesiae* w ich poszukiwaniach i w ich nauczaniu<sup>11</sup>. Są oni jednak świadomi, że Urząd Nauczycielski Kościoła nie w jednakowy sposób angażuje swój autorytet, gdy wypowiada się w jakiejś problematyce. Sam bowiem jest przekonany, że przekazuje Słowo Boże, gdy naucza urczyście (poprzez papieża definiującego prawdę *ex cathedra* lub przez sobór w jedności z papieżem) lub w sposób zwyczajny i powszechny. Nie utrzymuje jednak, że zawsze jest on w doskonałej spójności z Ewangelią, gdy wypowiada się poprzez dokumenty swego nauczania zwyczajnego. Stąd dla X. Thévenot hierarchizacja różnych form nauczania Urzędu Nauczycielskiego Kościoła jest konieczna. Czasem komuś mogą się wydawać te subtelności niewłaściwą kazuistyką. W gruncie rzeczy, jeśli pojmie się je właściwie, są one aktem pokory Kościoła, który uznaje, że może błędzić albo co najmniej może być naznaczony relatywizmem historycznym i kulturalnym. Ta możliwość przyjęcia rozróżniania, jaka istnieje między nauką Kościoła a nauką objawioną, otwiera chrześcijanowi pole prawdziwej wolności. Czując się zainteresowanym jakimś dokumentem nauczania zwyczajnego Kościoła wielkiej wagi teologicznej, może on czasem wyrobić sobie inne przekonanie, niż jest ono w nim zawarte. Taka sytuacja miała miejsce dla X. Thévenot w wypadku dokumentu biskupów francuskich *Gagner la paix*<sup>12</sup>, kiedy to wielu chrześcijan zajęło inną postawę, niż episkopat.

Oprócz tego w dokumentach nauczania zwyczajnego Kościoła trzeba odróżnić to, co wynika z zasad, co ma powszechny wymiar etyki, od konkretnych zastosowań. Z całą pewnością *Magisterium Ecclesiae* angażuje

<sup>9</sup> Tenże, s. 102.

<sup>10</sup> Por. J.M. Le Cui llou, *Le Mystère du Père*, Paris 1974, s. 59 - 60.

<sup>11</sup> Fuchs, *Bischöfe und Moraltheologen*, art. cyt., s. 603 - 604.

<sup>12</sup> Thévenot, *Magistère et discernement moral*, art. cyt., s. 241.

w całej pełni swoje doświadczenie Słowa Bożego, gdy w jakiejś wypowiedzi formułuje zasady formalne, które usiłują przekazać coś powszechnego, a co tkwi w każdym poszukiwaniu etycznym. Natomiast trzeba być świadomym, że w szczegółowych, konkretnych zastosowaniach tych zasad może ono być zależne od analiz politycznych, socjologicznych czy innych.

Teologowie, ogólnie rzecz biorąc, podkreślają z naciskiem, że *Magisterium Ecclesiae* jest kompetentne do zajmowania się tymi zagadnieniami, o których Tradycja milczy, to znaczy o których dotychczas nie było mowy. Z jednej bowiem strony, jak to określa Sobór, tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego (KDK 22). Kościół może więc dostarczać poważnej pomocy poznaniu poprawnemu, jakie człowiek posiada dlatego, że jest człowiekiem i dzięki działaniu, jakie powinien podejmować w świecie. Z drugiej znowu strony przyjęcie Królestwa Bożego przez chrześcijanina dokonuje się poprzez działanie etyczne. Bowiem ten, kto chciałby miłować Boga a nienawdziłby braci, jest w błędzie. W konsekwencji Kościół powinien rozsądzać czy jakieś działanie konkretne jest zgodne z miłością ewangeliczną. Przy czym nie może się jedynie zadowolić przypominaniem Pisma świętego, ale powinien odwoływać się także do odkryć w dziedzinie filozofii i nauk humanistycznych, które pozwoliłyby uchwycić istotne znaczenie ludzkich postępowań.

I tu dyskusyjną wydaje się opinia niektórych teologów, że Urząd Nauczycielski Kościoła winien uznać, iż gdy podejmuje konkretne problemy (takie jak: antykoncepcja, biogenetyka, obrona narodowa itd.) odwołując się do filozofii i do nauk humanistycznych, jego kompetencja nie zawsze jest większa, niż innych instancji niechrześcijańskich, które próbują odnaleźć najlepszą drogę dla humanizacji człowieka. Bowiem, jak te inne instancje, i on może podlegać wpływowi ideologii<sup>13</sup>. Nasuwa się w związku z tym pytanie o asystencję Ducha Świętego. Skoro jest ona zagwarantowana Kościołowi, przede wszystkim jego nauczaniu, to przecież zwiększa to i stawia jego kompetencje na innej płaszczyźnie.

Prawie wszyscy teolodzy, wraz z kard. J. Ratzingerem są zdania, że *Magisterium Ecclesiae* nie powinno się spieszyć z formułowaniem zasad w takich dziedzinach ludzkiego działania, które są tak nowe w historii ludzkości, że nie istnieje jeszcze wstępne rozeznanie (na przykład w dziedzinie bioetyki). Najczęściej samo odczytywanie długiego eksperymentowania, czy doświadczenia odpowiedzialne pozwoli na wydobyć powoli normatywnego pola, które miałyby szanse być humanizującym. I tutaj interwencja teologów może być bardzo użyteczną dla *Magisterium Eccle-*

---

<sup>13</sup> Tenże, s. 240.

siae, bo ma ona większe szanse przyjęcia jej przez wiernych. Będzie bowiem odbierana nie jako słowo Urzędu Nauczającego, zbyt szybko zdeteterminowane, sformułowane, lecz jako poszukiwanie Kościoła, który wraz ze swymi braćmi przez długi czas wysiła się, jak pomóc w humanizacji świata<sup>14</sup>. Z drugiej jednak strony J. Ratzinger mówiąc o tej służebnej roli teologów wobec *Magisterium Ecclesiae* dodaje, że i teologowie nie mogą zbyt szybko zajmować stanowiska wobec problemów jeszcze nie wyświetlonych. Stąd w swych deklaracjach nie powinni iść dalej, niż pozwalają im na to zasady tradycji. Poza tym, ich zadaniem jest bronić człowieka przed nim samym, przed jego samodestrukcją, nawet wtedy, gdy przeciwstawiają się w ten sposób temu, co epoka uważa za mające pozory prawa i pewności. Stąd ich zadaniem jest informowanie się, nieprzekraczanie granic deklaracji moralnej Tradycji o charakterze ogólnym Tradycji, czyli *Magisterium Ecclesiae* oraz dawanie świadectwa<sup>15</sup>.

## PAPIESKIE WYPOWIEDZI DOTYCZĄCE BIOETYKI

W dziedzinie obrony życia ludzkiego w praktyce lekarskiej, choć niemal codziennie jawią się coraz to nowe problemy, domagające się moralnego rozstrzygnięcia, ci, którzy zajmują się tą kwestią nie są pozbawieni zarówno ogólnych zasad Tradycji, jak i rozstrzygnięć szczegółowych, których granic, zgodnie z określeniem J. Ratzingera, przekroczyć nie powinni. Dostarczają ich papieskie wypowiedzi obecnego stulecia, od Piusa XII poczynszyszy, a na Janie Pawle II zakończywszy. Są to wypowiedzi ogólne, dotyczące człowieka, jego godności i przeznaczenia, ale są też i wypowiedzi skierowane przede wszystkim do świata medycznego oraz do uczonych, zajmujących się życiem ludzkim (biologowie a także prawnicy), obok oczywiście wielu innych, natury ogólnej, dotyczących człowieka, jego godności, należnych mu praw i powołania do życia z Bogiem swym Stwórcą.

Naukę papieża Piusa XII dotyczącą życia ludzkiego i troski o nie zebrali A.T. Utz, J.F. Groner, A. Savignat w dziele *Relations humaines et société contemporaine. Synthèse chrétienne. Directives de S.S. Pie XII* w dziale *Les professions et leurs domaines d'activité*, w rozdziale trzecim *La santé*<sup>16</sup>. Zamieścili 29 przemówień Piusa XII, skierowanych do różnych grup zawodowych zajmujących się życiem i zdrowiem ludzkim. Niektóre z nich, a mianowicie *Przemówienie do uczestników VIII*

<sup>14</sup> Thèvenot, *Intervention du théologien catholique en éthique, art. cyt.* s. 103.

<sup>15</sup> Ratzinger, *art. cyt.*, s. 39.

<sup>16</sup> Fribourg—Paris 1956—1963.

Kongresu Międzynarodowego Medycyny w Rzymie z 30 września 1954<sup>17</sup>, czy nieco wcześniejsze Przemówienie do uczestników V Kongresu Międzynarodowego psychoterapii i psychologii klinicznej z 13 kwietnia 1953<sup>18</sup>, mają charakter nieprzemijający, bo podają ogólne zasady moralne dotyczące ludzkiego życia i troski o nie.

Liczne są także wypowiedzi papieża Pawła VI, choć może mniej do-  
głębne. Na szczególną uwagę zasługuje tu niewątpliwie wydana z jego polecenia przez Kongregację Nauki Wiary Deklaracja o przerywaniu ciąży z 18 listopada 1974 roku<sup>19</sup> wraz z innymi przemówieniami Papieża dotyczącymi przerywania ciąży<sup>20</sup>, oraz Przemówienie wygłoszone podczas audiencji dla uczestników 40 Kongresu Włoskiego Stowarzyszenia Patologów z 31 października 1969<sup>21</sup> wraz z Przemówieniem do uczestników Kongresu Położników i Ginekologów Psychosomatycznych z 19 listopada 1969<sup>22</sup>.

Uwagę teologa moralisty zajmującego się bioetyką przykuwa także nauka Jana Pawła II z tej dziedziny, szczególnie zawarta w jego przemówieniach: do członków Stowarzyszenia Katolickich Lekarzy Włoskich z 28 grudnia 1978<sup>23</sup>, do delegatów Kongresu Europejskiego Ruch na rzecz życia<sup>24</sup>, w siedzibie ONZ do spraw oświaty, kultury i nauki w Paryżu<sup>25</sup>, do lekarzy i chirurgów z 27 października 1980<sup>26</sup>, do Papieskiej Akademii Nauk z racji dorocznego Tygodnia Studiów<sup>27</sup>, do uczestników Tygodnia

---

<sup>17</sup> Tekst w języku francuskim *Allocution aux participants du VIII<sup>e</sup> Congrès international de médecins à Rome*, zamieszczony jest w „Acta Apostolicae Sedis” 46 (1954), s. 587-598; por. Utz, Groner, Savignat, dz. cyt., t. I, s. 1111-1120.

<sup>18</sup> Tekst w języku francuskim (oryginalnym) *Allocution aux participants du Ve Congrès international de psychothérapie et de psychologie clinique*, podają także AAS 45 (1953), s. 278-286; Por. Utz, Groner, Savignat, dz. cyt., t. I, s. 1084-1095.

<sup>19</sup> W języku polskim ukazała się ona między innymi w: *Specjalistyczne aspekty problemu przerywania ciąży. Ogólnopolska sesja naukowa lekarzy i teologów 8-9 II 1975*, Kraków 1977, s. 148-168.

<sup>20</sup> Paul VI, *Pourquoi l'Eglise ne peut accepter l'avortement*, *Allocution à l'Union des juristes catholiques l'Italie*. „La Documentation Catholique” 70 (1973), s. 4-5, tenże, *L'avortement* tamże, 74 (1977), s. 117; tenże, *La vie humaine est sacrée*, tamże 75 (1978), s. 453, tenże *L'avortement, un crime abominable. Allocution à des médecins belges*, tamże 74 (1977), s. 456; tenże, *Le respect de la vie. Message à la TV Française*, tamże 74 (1977), s. 156.

<sup>21</sup> Paweł VI, *Nauczanie społeczne, Przemówienia i inne dokumenty 1969*, Warszawa 1970, s. 62-63.

<sup>22</sup> Tamże 1976-1978, Warszawa 1980, s. 75-76.

<sup>23</sup> *Aux membres de l'Association des Médecins catholiques italiens*, w: Jean Paul II et les droits de l'homme, Fribourg 1980, s. 135-136.

<sup>24</sup> *Aux délégués du Congrès Européen du „Mouvement pour la vie”*, w: Jean Paul II et les droits de l'homme, Fribourg 1980, s. 141-142.

<sup>25</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie podczas wizyty w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Kultury i Nauki (UNESCO) 2 VI 1980*, Watykan 1980.

<sup>26</sup> Jean Paul II, *Discours à des médecins et à des chirurgiens*, „La Documentation Catholique” 77 (1980), s. 1037-1039.

<sup>27</sup> *A l'Académie Pontificale des sciences*, w: *L'enseignement de Jean Paul II* 1981, Paris 1982, s. 302-306.

Studiów zorganizowanego przez Papieską Akademię Nauk w dniach 18 - 23 października 1982<sup>28</sup>, do uczestników XV Kongresu Międzynarodowego Federacji Stowarzyszeń Lekarzy Katolickich z 3 października 1982<sup>29</sup>, do uczestników zjazdu Światowego Towarzystwa Lekarskiego z 29 października 1983<sup>30</sup>, do profesorów i studentów Wydziału Medycznego w Poliklinice Gemelli z 28 czerwca 1984<sup>31</sup> i wreszcie w deklaracji Kongregacji Nauki Wiary o eutanazji<sup>32</sup> z 5 maja 1980.

Tenor wszystkich wypowiedzi papieży: zarówno Piusa XII, Pawła VI jak i Jana Pawła II dotyczących bioetyki świadczy, że jest to nauczanie zwyczajne, w które angażują oni jednak w całej pełni Słowo Boże, pragnąc przekazać przede wszystkim zasady ogólne, powszechne i nieprzemijające dotyczące człowieka, jego godności i jego życia, prawa do niego, oraz jego obrony. Nawet wtedy, gdy wypowiadają się w bardzo szczegółowej kwestii, zastrzegają się, że nie pragną naruszać przez to autonomii nauk humanistycznych, jedynie pragną wypełnić swoją misję wobec Słowa Bożego i człowieka. Chodzi im po prostu o wskazanie dróg obrony prawa człowieka do życia, w tym wypadku: ludziom, których uprawiany zawód do tego obowiązuje.

## ZASADY OGÓLNE DOTYCZĄCE ŻYCIA LUDZKIEGO

Papieże uwypuklają przede wszystkim służebny charakter medycyny. Jest to służba człowiekowi<sup>33</sup>. Służba podobna do tej, jaką wobec człowieka ma Kościół, dla którego człowiek jest pierwszą drogą, po której powinien kroczyć w wypełnianiu swego posłannictwa, drogą wyznaczoną przez Chrystusa<sup>34</sup>. W zależności od tego, czy papieże zwracają się także do niewierzących, czy tylko do wierzących, mówią o człowieku będącym przedmiotem lekarskiej troski jako o osobie, jako o bycie cieles-

<sup>28</sup> Jan Paweł II, *Eksperyment w biologii*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie), 3 (1982), nr 10, s. 8.

<sup>29</sup> *Medycyna w służbie życia i człowieka*, tamże nry 11 - 12, s. 6 - 7.

<sup>30</sup> *Podstawy deontologii lekarskiej*, tamże, 4 (1982), nr 10, s. 22.

<sup>31</sup> *By chronić etos zawodu lekarskiego*, tamże 5 (1984), nr 7, s. 13.

<sup>32</sup> *Sacré Congrégation pour la Doctrine de la foi, Déclaration sur l'euthanasie*, „La Documentation Catholique” 77 (1980), s. 597 - 700.

<sup>33</sup> Por. m.in. P. i. e. XII, *Allocution aux membres italiens de l'Union médico-biologique Saint Luc*; 12 novembre 1944, w: Utz, Groner, Savignat, *dz. cyt.*, t. 1, 1956, s. 1058; tenże, *Allocution aux participants du Ve Congrès international de psychothérapie et de psychologie clinique*, *dz. cyt.*, s. 1086; Paweł VI, *Posłannictwo służby zdrowia. Przemówienie z dnia 12 października 1969 do członków Włoskiego Komitetu Służby Zdrowia*, w: „Będzicie mi świadkami”, Poznań 1975, s. 282; Jan Paweł II, *Eksperyment w biologii*, *dz. cyt.*, s. 8; tenże, *By chronić etos zawodu lekarskiego*, *dz. cyt.*, s. 13.

<sup>34</sup> Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Watykan 1979, p. 14.

no-duchowym, bądź też jako o istocie stworzonej na obraz Boży, odkupionej przez Chrystusa i zdążającej do eschatologicznej pełni<sup>35</sup>.

Chociaż przedmiotem szczególnej troski lekarza jest ludzkie ciało, to przecież nie w oderwaniu od całego człowieka i jego duchowego przeznaczenia. Bowiem Ciało ludzkie nie jest niezależne od ducha, tak jak duch nie jest niezależny od ciała, ze względu na głęboką jedność i wzajemny związek, który między nimi istnieje, mówi Jan Paweł II, wypowiadający się na temat eksperymentów w biologii<sup>36</sup>. Zastanawiając się zaś nad podstawami deontologii dodaje: Każda (...) osoba ludzka, w swej absolutnej niepowtarzalności jest nie tylko poprzez ducha, ale także i poprzez ciało. Co więcej, w ciele i poprzez ciało dotyka się osobę w jej konkretnej rzeczywistości<sup>37</sup>.

Ponieważ taka wizja antropologiczna ma być, jak się wyraża obecny Papież, podstawowym kryterium dla przypadków szczególnych medycznej służby człowieka<sup>38</sup>, nic dziwnego, że w powiązaniu z *principe de totalité*, z „zasadą całości” stanowi ona przedmiot szczególnego zainteresowania ze strony papieży, zwłaszcza Piusa XII. Według tego ostatniego na człowieka patrzeć trzeba naprzód jako na jedność fizyczną, biologiczną. Stąd medycyna i nauki ją wspomagające powinny traktować ciało ludzkie jako mechanizm o wysokiej precyzji, którego elementy zająbiają się wzajemnie i wiążą się jedne z drugimi. Miejsce i zmienności tych elementów zależą od całości, służą one jej egzystencji i jej funkcjom.

Koncepcja ta odnosi się, zdaniem Piusa XII, zwłaszcza do duszy, której delikatne mechanizmy są jeszcze bardziej powiązane. Różne władze i funkcje psychiczne włączone są w całość bytu duchowego, jakim jest człowiek, i podporządkowują się jego celowi<sup>39</sup>.

Człowiek jest jednością i całością uporządkowaną: mikrokosmosem; rodzajem stanu, którego status, determinowany przez cel całości, podporządkowuje temu celowi działalność części, zgodnie z prawdziwym porządkiem ich wartości i ich funkcji. Ten status jest, przy ostatecznej analizie, pochodzenia ontologicznego i metafizycznego, a nie psychologicznego i osobistego<sup>40</sup>.

Pius XII nie zapomina także o podkreśleniu jedności społecznej, a zwłaszcza transcendentalnej człowieka z jego skierowaniem ku Bogu. Otóż

---

<sup>35</sup> O człowieku jako o osobie mówił najczęściej Pius XII. Natomiast Paweł VI a zwłaszcza Jan Paweł II określa człowieka raczej z punktu widzenia antropologii chrześcijańskiej. Por. Jan Paweł II, *Medycyna na służbie życia i człowieka*, dz. cyt., s. 6; tenże, *Podstawy deontologii lekarskiej*, dz. cyt., s. 8.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Eksperyment deontologii lekarskiej*, dz. cyt., s. 8.

<sup>37</sup> Jan Paweł II, *Podstawy deontologii lekarskiej*, dz. cyt., s. 22.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Pius XII, *Allocution aux participants du Ve Congrès international de psychotérapie et de psychologie clinique*, dz. cyt., s. 1086.

<sup>40</sup> Tamże, s. 1087.



badania naukowe skierowują uwagę na dynamizm, który wkorzeniony w głębię psychizmu popycha człowieka ku nieskończonemu, które go przekracza<sup>41</sup>. W dynamizmie tym dostrzega się siłę niezależną, najbardziej podstawową i najbardziej elementarną duszy, zryw uczuciowy, skierowujący od razu ku temu, co Boże<sup>42</sup>.

Skoro człowiek jest całością tworzoną przez jedność bio-psycho-socjo-duchową, skoro jakaś jego część istnieje dla całości, jak to określa Pius XII, w konsekwencji dobro części musi być podporządkowane dobru całości<sup>43</sup>. Całość jest zawsze determinantą dla części i może nią dysponować we własnym interesie. Zasada ta ma wartość absolutną, pod kilkoma jednak warunkami. Przede wszystkim, przedmiot, do którego zasada jest stosowana, musi mieć charakter związku całości z częścią. Następnie ustalić należy: czy związek ten, ogólnie rzecz biorąc, jest ścisły, czy też luźny; na jakiej płaszczyźnie: istoty czy działania? Odpowiedź na te ostatnie pytania nie może wypływać z samej „zasady całości”, ale z innych faktów czy zasad. W każdym razie zasada całości, zdaniem Papieża stwierdza tylko tyle, że jeśli gdzie ma miejsce relacja całości do części, to tam, gdzie ona się weryfikuje, część jest podporządkowana całości i wtedy w interesie całości można dysponować częścią<sup>44</sup>.

Człowiek jako osoba i jako obraz Boży posiada jemu właściwą godność. W swej istotnej treści godności tej odpowiada zespół podstawowych i niezbywalnych praw człowieka. Prawo do życia — od momentu jego poczęcia aż do samej śmierci, jest pierwszym i podstawowym prawem, jakby korzeniem i źródłem wszystkich innych<sup>45</sup>, głosi konsekwentnie Jan Paweł II, podkreślając przy tym jego niezbywalność. Takie zaś stanowisko, jego zdaniem jest nie tylko kwestią wiary, skoro zarówno samo prawo do życia, jak i jego niezbywalność znalazły się w przysiędze nie tylko Hipokratesa, składanej podczas promocji lekarskiej, ale i w formule przysięgi przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Światowego Towarzystwa Lekarskiego w roku 1948 w Genewie, gdzie można czytać: Będę zachowywać absolutny szacunek do życia ludzkiego od chwili jego poczęcia i nawet mimo groźby nie dopuszczę do tego, aby mojej wiedzy lekarskiej użyto przeciwko prawom ludzkości<sup>46</sup>.

W związku z niezbywalnym i podstawowym prawem człowieka do życia Pius XII podkreśla wyraźnie, że jak długo człowiek jest niewinny, jego życie jest nietykalne. Jest więc niegodziwym każdy akt dążący po-

<sup>41</sup> *Tamże*, s. 1092.

<sup>42</sup> *Tamże*.

<sup>43</sup> Pie XII, *Allocution aux membres du premier Congrès international d'histopathologie du système nerveux*, 13 septembre 1952, w: Utz, Groner, Savignat, dz. cyt., t. I, 1956, s. 1081.

<sup>44</sup> *Tamże*, s. 1082.

<sup>45</sup> Jan Paweł II, *Podstawy deontologii lekarskiej*, dz. cyt., s. 22.

<sup>46</sup> *Tamże*.

średnio i bezpośrednio do zniszczenia go, obojętnie czy to zniszczenie pojmie się jako cel, czy tylko jako środek służący do tego celu, oraz czy chodzi o życie embrionalne, czy w pełnym rozwoju, czy też gdy już dobiega ono końca<sup>47</sup>.

W związku z tym tenże Papież przypomina wypływającą z podstawowego prawa każdego człowieka do życia zasadę, że medycyna ma tyle władzy i prawa nad człowiekiem, ile poddający się jej udzieli jej tego bądź wyraźnie, bądź niewyraźnie, bądź też milcząco. Na ten temat Jan Paweł II mówił do lekarzy: Pacjent, któremu ofiarujecie waszą troskę i studia, nie jest anonimową jednostką, której aplikujecie to, co stanowi owoc waszej wiedzy, lecz jest osobą odpowiedzialną, która winna być wezwana do współuczestnictwa w poprawie własnego zdrowia i w powrocie do zdrowia. Powinien on mieć takie warunki, w których będzie mógł osobiście wybierać, nie być skazanym na ponoszenie konsekwencji decyzji i wyboru podejmowanych przez innych<sup>48</sup>.

Ale i człowiek szukający w medycynie pomocy nie jest panem absolutnym samego siebie. Nie może zatem rozporządzać dowolnie swoim życiem. Motyw zaś, z jakiego o swoim życiu decyduje nie jest ani jedynym, ani wystarczającym, ani determinującym. Jest on zobowiązany do liczenia się i do poddania się teologii immanentnej ustalonej przez naturę. Ponieważ jest on tylko użytkownikiem a nie właścicielem życia, nie ma władzy nieograniczonej w odniesieniu do aktów destruktywnych lub uszkadzających o charakterze anatomicznym lub funkcjonalnym. Co więcej, zobowiązany jest on tu do podporządkowania się zasadzie całości<sup>49</sup>.

Skoro każdy człowiek posiada podstawowe i niezbywalne prawo do życia, medyczna służba człowiekowi, jak to określa Jan Paweł II, wyraża się przede wszystkim w obronie życia, jako że w tej najwyższej wartości odnajduje się ostateczne racje, które usprawiedliwiają wysiłki medycyny, w szerokim tego słowa znaczeniu, na polu poszczególnych specjalizacji<sup>50</sup>. Obrona zaś życia ludzkiego, to nie tylko w ścisłym znaczeniu walka z chorobami. Obecny Papież podkreśla to wyraźnie, czyniąc z tego niejako ogólną zasadę, którą medycyna winna mieć na uwadze. Jego zdaniem, w ostatnich latach sztuka medyczna dokonała znaczących podbojów, które zwiększyły w znacznym stopniu możliwości interwencji terapeutycznej. To spowodowało powolną modyfikację samej koncepcji medycyny i rozciągnęło jej funkcję podstawową walki z chorobami na ogólną promocję zdrowia człowieka. Konsekwencją tej nowej sytuacji,

<sup>47</sup> Pie XII, *Allocution aux membres italiens de l'Union medicobiologique Saint Luc*, dz. cyt., s. 1065.

<sup>48</sup> Jan Paweł II, *Medycyna na służbie życia i człowieka*, dz. cyt., s. 5.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Tamże.

zauważa Jan Paweł II, była stopniowa ewolucja stosunku między lekarzem i chorym ku formom organizacji coraz bardziej złożonej w celu ochrony zdrowia człowieka od urodzenia aż do starości<sup>51</sup>. Nic też dziwnego, że przedmiotem troski współczesnej medycyny, jak zresztą i bioetyki jest: poczęcie życia i jego perspektywy na przyszłość, następnie zdrowie i jego polepszenie, i wreszcie proces starości i umierania<sup>52</sup>.

## ROZSTRZYGNIECIA SZCZEGÓŁOWE

W oparciu o ogólne normy moralne papież ostatniego półwiecza dają także rozstrzygnięcia przynajmniej niektórych problemów szczegółowych, pojawiających się w poszczególnych etapach ludzkiego życia. Najczęstsze spotykane są u papieża Piusa XII, choć nie brak ich także u papieża Jana Pawła II.

### Pojęcie życia i jego perspektywy na przyszłość

W kwestii początków życia stanowisko Urzędu Nauczycielskiego Kościoła jest jednoznaczne. Za świętym Albertem Wielkim<sup>53</sup> papież, jak to określa *Deklaracja o przerywaniu ciąży*, przekazują stałą naukę Urzędu Nauczycielskiego<sup>54</sup>, która nie została zmieniona i nie może nigdy ulec zmianie<sup>55</sup>, że należy (...) z największą troską ochraniać życie od samego jego początku (KDK 51). Bowiem skoro tylko jajeczko ulega zapłodnieniu, rozpoczyna się życie, które nie należy już ani do ojca, ani do matki ale do nowej, żyjącej istoty ludzkiej, która rozwija się dla siebie samej. I nigdy nie stanie się ludzką, jeśli już wtedy nią nie była. Najnowsza genetyka — czytamy w *Deklaracji* — bardzo jasno potwierdza to wszystko, co zawsze było oczywiste, niezależnie od dyskusji nad momentem animacji. Wykazała mianowicie, że istota żyjąca ma już od pierwszej chwili stałą strukturę, czyli kod genetyczny; jest człowiekiem, i to człowiekiem niepodzielnym, jako jednostka, wyposażonym we wszystkie właściwe sobie cechy (...). Z moralnego zaś stanowiska wiadomo, choćby przypadkiem ktoś wątpił, czy skutkiem poczęcia jest już osoba ludzka — że samo

<sup>51</sup> Jean Paul II, *Discours à des médecins et à des chirurgiens*, dz. cyt., s. 1037.

<sup>52</sup> B. Häring w swoim dziele *Frei in Christus, Moraltheologie für die Praxis des christlichen Lebens*, część pierwszą tom III: Die Verantwortung des Menschen für des Leben (Freibourg 1981) zatytułowaną „Bioethik” dzieli na trzy rozdziały i tytułuje kolejno: Verantwortung für menschliches Leben und seine Weitergabe; Gesundheit und Heilen i Tod und Sterben.

<sup>53</sup> *Tamże*, s. 23.

<sup>54</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja o przerywaniu ciąży* p. 7, w: Specjalistyczne aspekty problemu przerywania ciąży, dz. cyt. s. 152.

<sup>55</sup> Paolo VI, *Salutiamo con paterna effusione*, AAS 64 (1972), s. 76 - 29.

nawet narażanie się na niebezpieczeństwo popełnienia zabójstwa jest obiektywnie grzechem ciężkim<sup>56</sup>.

Skoro dla *Magisterium Ecclesiae* od momentu poczęcia, to znaczy od połączenia się gamet męskich i żeńskich, trzeba mówić o osobie ludzkiej, niedopuszczalne jest bezpośrednie godzenie w życie nie narodzonych. Lekarz nie może nigdy zapomnieć, przestrzega Paweł VI ginekologów i położnych, że ich zawód ma służyć życiu, każdemu życiu, od momentu jego poczęcia. Zniekształcenia organiczne, gdy to nieszczęście przyjdzie, nie mogą pozbawić żadnej istoty ludzkiej jej godności, ani jej prawa niezbywalnego do życia. Tylko materialistyczna wizja życia widzi rzeczy inaczej<sup>57</sup>.

Także wszelka eksperymentalna manipulacja na embrionie ludzkim jest niegodziwa i niedozwolona. Stanowisko to formułuje Paweł VI<sup>58</sup> i Jan Paweł II. Ten ostatni podczas audyencji udzielonej uczestnikom Tygodnia Studiów zorganizowanego w październiku 1982 roku przez Papieską Akademię Nauk, a dotyczącego eksperymentów w biologii. Potępiam, w sposób najbardziej jednoznaczny i formalny, eksperymentalne manipulowanie ludzkim embrionem, ponieważ istota ludzka od chwili poczęcia aż do śmierci nie może być wykorzystywana dla jakiegokolwiek celu<sup>59</sup>. Na razie chodzi jeszcze o manipulację embrionem, nie związaną z poczęciem *in vitro*. Na uwagę i na dociekanie o znaczenie tej wypowiedzi zasługuje niewątpliwie wyrażenie papieskie — „eksperymentalne manipulowanie ludzkim embrionem”. U Pawła VI kwestia jest bowiem jasna. Uważa on za rzecz niedozwoloną wszelkie doświadczenie na embrionie ludzkim lub na płodzie ludzkim. Jego zdaniem, lekarz katolicki nie mógłby eksperymentować na embrionie, czy płodzie ludzkim nawet dla postępu nauki, ani nawet gdyby ta istota (ludzka) była przeznaczona z racji naturalnych, albo przez fakt kryminalny ludzi na unicestwienie, zanim zobaczy światło dzienne. Przede wszystkim nie może on, po otrzymaniu wyników fatalnych diagnostyk ulec presji, nawet najbardziej na pozór szlachetnej, jak rodziców, którzy chcieliby odwołać się do nauki, aby uniknąć wydania na świat dziecka głęboko upośledzonego<sup>60</sup>.

Inaczej rzecz się ma z Janem Pawłem II. Jego wyrażenie „eksperymentalne manipulowanie płodem ludzkim” stałoby się być może, zrozumiałym albo bardziej zrozumiałym, gdyby się miało do dyspozycji akta

<sup>56</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja o przerywaniu ciąży* p. 12 i 13 dz. cyt., s. 154 - 155.

<sup>57</sup> Paul VI, *Allocution au Congrès d'obstétrique et de gynécologie psychosomatique*, „La Documentation Catholique” 74 (1977), s. 1001 - 1002.

<sup>58</sup> Un medecin catholique conscient de ces exigences ne saurait se prêter à de l'expérience sur l'embryon ou le foetus humain, *tamże*.

<sup>59</sup> Jan Paweł II, *Eksperyment w biologii*, dz. cyt., s. 8.

<sup>60</sup> Paul VI, *Allocution au Congrès d'obstétrique et de gynécologie psychosomatique*, dz. cyt., s. 1002.

owego Tygodnia Studiów. Bowiern nieco dalej Jan Paweł II uważa za godną uznania inicjatywę uczonych, którzy wyrazili swą dezaprobatę dla eksperymentów będących pogwałceniem ludzkiej wolności<sup>61</sup>. Tu rodzi się pytanie: jakie są te eksperymenty, będące pogwałceniem ludzkiej wolności? Pytanie jest tym bardziej uzasadnione, że druga część zdania papieskiego o dezaprobatie tych eksperymentów jest pochwałą dla trudu tych uczonych, którzy starali się ustalić, przy całym poszanowaniu godności i wolności człowieka, wytyczne dla eksperymentów dotyczących człowieka i ich granic<sup>62</sup>. Ponieważ Jan Paweł II o wszystkim tym mówi w czwartej części swego przemówienia, czy należy sądzić, że próba uczonych ustalenia owych wytycznych do eksperymentów dotyczących człowieka i ich granic odnosi się tylko do embrionu ludzkiego, czy do eksperymentów dotyczących człowieka przez całe jego życie. Gdyby zdanie to dotyczyło jedynie doświadczeń na embrionie ludzkim, trzeba by przypuścić, że istnieją eksperymenty dozwolone, mające jednak pewne granice wyznaczone godnością i wolnością człowieka.

W kontekście późniejszego o rok przemówienia Jana Pawła II dotyczącego podstaw deontologii lekarskiej, w którym mówi on o dozwoloności terapeutycznych w ścisłym tego słowa znaczeniu zabiegów, takich jak na przykład zabiegi zmierzające do poprawy stanu biologicznego człowieka<sup>63</sup>, być może, że potępienie jednoznaczne i formalne odnosi się tylko do eksperymentalnego manipulowania ludzkim embrionem. Przekonanie takie jednak osłabia kontekst, zawarty w tej samej części przemówienia Jana Pawła II na temat eksperymentu w biologii, w której zwraca on uwagę na eksperymenty mające na celu lepsze poznanie mechanizmów życia, przy użyciu sztucznych modeli, takich jak hodowla tkanek, na eksperymenty na niektórych gatunkach zwierząt poddanych selekcji genetycznej oraz na pewne doświadczenia, które mają być wykonane na embrionach zwierzęcych i które pozwalają lepiej zrozumieć, w jaki sposób dokonuje się zróżnicowanie komórek<sup>64</sup>.

Jak słusznie zauważa P. Verspieren, doświadczenie na człowieku jest nie do uniknięcia, jeśli dowiedziano się już wszystkiego, czego dowiedzieć się można z eksperymentów na zwierzętach. W trosce o określenie granicy dla doświadczeń, jak ten teolog wyraża się, na „materiale ludzkim”, uważa on, że zakazem powinny być objęte *foetus* (oczywiście *in vitro*), który przekroczył już stadium implantacji<sup>65</sup>. Opiera się zaś na zasadzie roztropności wysuwanej przez K. Rahnera i F. Boeckle. Jej źródło upa-

<sup>61</sup> Jan Paweł II, *Eksperyment w biologii*, dz. cyt., s. 8.

<sup>62</sup> *Tamże*.

<sup>63</sup> Jan Paweł II, *Podstawy deontologii lekarskiej*, dz. cyt., s. 22.

<sup>64</sup> Jan Paweł II, *Eksperyment w biologii*, dz. cyt., s. 8.

<sup>65</sup> Verspieren, *L'aventure de la fécondation „in vitro”*, „Etudes” 1982 nr 357, s. 486.

trują ci teologowie w ogólnym instynkcie rozumu i wiary w materii moralności oraz w odwadze dawania posłuchu temu osądowi, którego motywy nie pozwalają się uchwycić przez analizę racjonalną<sup>66</sup>. Jan Paweł II myśli chyba o podobnych granicach, jak P. Verspieren. Wypowiadając się na temat transferu genów wyraża nadzieję, że w ten sposób najmniejsze i najsłabsze spośród istot ludzkich będą mogły być leczone w okresie życia wewnątrzmacicznego czy też bezpośrednio po urodzeniu<sup>67</sup>.

Pomijając cały problem sztucznej inseminacji<sup>68</sup>, który niewątpliwie mieści się w problematyce lekarskiej obrony życia, nieco uwagi trzeba poświęcić eksperymentom *in vitro*. Nie tylko medycyna ale i teologowie dyskutują z punktu widzenia moralnego nad możliwością zapłodnienia *in vitro* i przeniesienia do łona matki<sup>69</sup>. Na ten temat zabiera również głos Urząd Nauczycielski Kościoła, bowiem trzeba wciąż pytać, czy doświadczenia zmierzające do poprawy stanu biologicznego człowieka nie przynoszą szkody początkom życia ludzkiego, zdolności związanej ze zjednoczeniem nie tylko biologicznym, lecz i duchowym rodziców, związanych węzłem małżeńskim<sup>70</sup>.

W kwestii poczęcia *in vitro* stanowisko Piusa XII jest zdecydowane. W przedmiocie usiłowań sztucznego zapłodnienia *in vitro*, mówi on do uczestników II Kongresu światowego dla studiów nad płodnością i bezpłodnością, trzeba je odrzucić jako niemoralne i absolutnie niegodziwe<sup>71</sup>. Natomiast wypowiedź Jana Pawła II domaga się interpretacji. Brzmi ona: z zadowoleniem przyjąłem wiadomość, że wśród tematów (...) zwróciliście uwagę na eksperymenty *in vitro*, które przyniosły rezultaty pomagające w leczeniu chorób pochodzących z defektów chromosomowych<sup>72</sup>.

---

<sup>66</sup> K. Rahner, *A propos du problème de la manipulation génétique*, w: *Ecrits théologiques*, Paris t. XII, 1970, s. 107; por. F. Boeckle, *Le pouvoir de l'homme sur l'homme*, w: *L'homme manipulé*, Strasbourg 1974, s. 185; H. Wattiaux, *Insemination artificielle, fécondation „in vitro” et transplantation embryonnaire*, *Re-pères éthiques*, „Esprit et vie” 93 (1983), s. 363 - 364.

<sup>67</sup> Jan Paweł II, *Eksperyment w biologii*, *dz. cyt.*, s. 8.

<sup>68</sup> Pie XII, *Problèmes moraux concernant les moyens de remédier à la stérilité conjugale*, *Discours aux participants du deuxième Congrès mondial pour l'étude de la fécondité et de la stérilité 19 mai 1956*, w: Utz, Groner, Savignat, *dz. cyt.*, t. III, 1963, s. 2607 - 2619; tenże, *Les problèmes concernant l'hérédité dérectueuse*, *Discours aux participants du VII Congrès international d'hématologie 12 septembre 1958*, tamże, s. 3063 - 3074.

<sup>69</sup> Por. Wattieux, *art. cyt.*, s. 353 - 368; J.M. Moretti, *Procréation : nouvelles techniques*, „Etudes” nr 6, 1984, s. 609 - 617; P. Verspieren, *Mères de substitution, L'alibi de la générosité*, „Etudes” 1984 nr 5 (3615), s. 393 - 396.

<sup>70</sup> Jan Paweł II, *Podstawy deontologii lekarskiej*, *dz. cyt.*, s. 22.

<sup>71</sup> Pie XII, *Discours aux participants du deuxième Congrès mondial d'étude de la fécondité et de la stérilité*, *dz. cyt.*, s. 2612; por. tenże, *Discours aux médecins catholiques: 29 septembre 1949*, w: Utz, Groner, Savignat, *dz. cyt.*, t. I, 1956, s. 496 - 501.

<sup>72</sup> Jan Paweł II, *Eksperyment w biologii*, *dz. cyt.* s. 8.

Jan Paweł II wypowiada to zdanie w kontekście swych uwag dotyczących genetyki, w kolejnym, piątym akapicie. W poprzednim jednak mówił o eksperymentach przy użyciu sztucznych modeli i na zwierzętach. Wydaje się, że chodzi tu o eksperymenty *in vitro* na embrionach zwierzęcych. Przypuszczenie takie wzmacnia zdanie następujące po zacytowanym, a dotyczącym eksperymentów *in vitro*. Należy również ufać, że w odniesieniu do waszej działalności — nowe techniki modyfikacji kodu genetycznego lub chromosomowego będą źródłem nadziei dla wielkiej liczby osób dotkniętych tymi schorzeniami<sup>73</sup>. Słowo również oraz czas przyszły będą (eksperymenty) źródłem nadziei dla (...) osób oraz cytowany już tekst z tego samego kontekstu: w ten sposób najmniejsze i najsłabsze spośród istot ludzkich będą mogły być leczone w okresie życia wewnątrzmacicznego czy też bezpośrednio po urodzeniu zdają się wykluczać możliwość eksperymentu na embrionie ludzkim *in vitro*, a także i samo poczęcie *in vitro*.

Kościół nauczający w osobie obecnego Papieża wypowiada się także na temat wspomnianej już „manipulacji genetycznej”. Dla Jana Pawła II samo to wyrażenie jest pojęciem niejasnym i trzeba je uczynić przedmiotem istotnego rozróżnienia moralnego<sup>74</sup>. Kryje ono niewątpliwie w sobie choroby dziedziczne<sup>75</sup>. Dzięki transferowi genów można będzie leczyć niektóre specyficzne choroby, takie jak na przykład niedokrwistość sierpowata, która w wielu krajach dotyka jednostek o tym samym pochodzeniu etnicznym<sup>76</sup>. Chodzi tu, jak to Jan Paweł II określa, o manipulację genetyczną, o charakterze terapeutycznym, która ma na celu uzdrowienie różnych chorób, takich jak te, które są wynikiem chromosomowych niedoborów. Zmierza ona do rzeczywistego dobra człowieka i jednocześnie nie narusza jego integralności, ani też nie szkodzi jego życiu. Mieści się zatem w logice chrześcijańskiej tradycji moralnej<sup>77</sup>.

Papież ma natomiast poważne wątpliwości, gdy chodzi o taką ingerencję w dziedzictwo genetyczne, która przekracza granice ścisłej terapii. Ingerencja ta może być dopuszczona, ale pod pewnymi warunkami wpływającymi z chrześcijańskiej wizji antropologicznej człowieka. Nie może ona przede wszystkim przynosić szkody początkom życia ludzkiego. Nie może też między innymi stawiać bariery zjednoczeniu małżonków, nie tylko biologicznemu, ale i duchowemu przede wszystkim<sup>78</sup>.

Natomiast Jan Paweł II zdecydowanie przeciwstawia się takiej manipulacji genetycznej, która jest awanturniczą próbą dążenia do stwo-

---

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Jan Paweł II, *Podstawy deontologii lekarskiej*, dz. cyt., s. 22.

<sup>75</sup> Tamże; por. tenże, *Eksperyment w biologii*, dz. cyt., s. 8.

<sup>76</sup> Jan Paweł II, *Eksperyment w biologii*, dz. cyt., s. 8.

<sup>77</sup> Jan Paweł II, *Podstawy deontologii lekarskiej*, dz. cyt., s. 22.

<sup>78</sup> Tamże.

zenia, jak mówi, sam nie wiem — jakiegoś nadczłowieka, zmierzającego do modyfikacji dziedzictwa genetycznego oraz tworzenia grup ludzi odmiennych aniżeli inni, co pociąga ryzyko nowego typu marginalizacji w społeczeństwie. Tego rodzaju manipulacja genetyczna, ograniczająca faktycznie pojęcie ludzkiego dobra i przeciwstawiająca się godności człowieka, przekraczająca jego uwarunkowania biologiczne wyrasta z doktryny rasistowskiej, czy materialistycznej. To stanowisko Papieża rozstrzyga chyba także problem tak zwanej klonacji na jej niekorzyść.

### Zdrowie i jego poprawa

Rozległy jest problem zdrowia i dążenia do jego poprawy. W tej problematyce znaleźć można wiele szczególnych norm Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Wśród wielu uwypuklić trzeba problem właściwej polityki dotyczącej zdrowia. Jan Paweł II kładzie ogromny nacisk na podstawowe prawo każdego człowieka do tego co mu jest niezbędne w trosce o własne zdrowie, a więc na prawo do odpowiedniej opieki zdrowotnej. W *Laborem exercens* pisze między innymi, że aby praca stawała się coraz bardziej osobotwórcza, trzeba, żeby w pierwszym rzędzie została zagwarantowana jej zdrowotność<sup>79</sup>.

To prawo troski o własne zdrowie i drugich ma zresztą bardzo poważne konsekwencje w odniesieniu do medycyny i lekarzy. Na naukach medycznych i lekarzach ciąży bowiem obowiązek ciągłego doskonalenia się, mającego na celu polepszenie warunków i otoczenia, w których ma miejsce życie ludzkie. Papież wzywa nawet lekarzy do zjednoczenia swoich głosów z głosem wszystkich ludzi dobrej woli w nawoływaniu osób odpowiedzialnych za sprawy publiczne do bardziej zdecydowanego działania, do stawiania na pierwszym miejscu sprawy szybkiego i konkretnego rozwiązania tego strasznego i dramatycznego problemu, jakim jest niedożywienie i niedorozwój<sup>80</sup>.

Od czasów papieża Piusa XII stanowisko Kościoła wobec psychoterapii jako środka stosowanego w leczeniu przynajmniej niektórych kierunków, wydaje się nie ulegać zmianie. Kościół uważa za niestosowne, a zatem z punktu widzenia moralnego zakazane te działania psychologów, czy psychiatrów, które są niemoralne ze swej istoty, gdy są przeciwne bądź istotnym zasadom natury ludzkiej, bądź istotnym relacjom, jakie ona posiada ze Stwórcą, bądź regułom mówiącym o korzystaniu z rzeczy materialnych, w tym sensie, że człowiek nie może być nigdy ich niewolnikiem, ale panem. Takimi mogą być niektóre testy, psychoanaliza i im podobne metody. Jakie to będą w szczegółach działania, o tym powinno powiedzieć specjaliście jego sumienie. W każdym razie,

<sup>79</sup> Jan Paweł II, *Laborem exercens*, Watykan 1981, nr 19.

<sup>80</sup> Jan Paweł II, *Medycyna na służbie życia i człowieka*, dz. cyt., s. 5.



niemoralnymi działaniami w tym zakresie są takie, które są przeprowadzane bez zgody zainteresowanego lub przy wprowadzeniu go w błąd oraz gdy niosą ze sobą niebezpieczeństwo dla jednostki, czy dla wspólnoty, w zakresie dóbr osobowych ciała, życia, sławy, dobrych obyczajów, czy dóbr materialnych.

Z tej to racji, w praktycznej aplikacji metod i skuteczności konkretnych technik psychoterapia nie może nie brać pod uwagę wartości duchowych zarówno psychoterapeuty, jak i pacjenta i nie łączyć wyników nauki i medycyny z osobowością ludzką w jej całości<sup>81</sup>.

Z poruszonym zagadnieniem Urząd Nauczycielski Kościoła łączy stosowanie środków farmakologicznych w leczeniu psychiatrycznym oraz w leczeniu w ogóle<sup>82</sup>. W dziedzinie stosowania środków farmakologicznych w ogólności znamieną jest wypowiedź Jana Pawła II; jest rzeczą niezaprzeczalną, że u podstaw nadzwyczajnych sukcesów w terapii współczesnej znajdują się bogactwa i skuteczność leków, jakimi dysponujemy. Jednak jest faktem, że do kwestii patologii obecnej, dorzuciła się jeszcze jedna nowa, a mianowicie kwestia jatrogenii<sup>83</sup>. Objawy chorobowe przypisywane nierozważnemu używaniu leków są coraz częstsze: choroby skóry, systemu nerwowego, narządów trawiennych, a szczególnie choroby krwi. Nie chodzi tylko o używanie leków, ani o niebezpieczeństwo nadużycia. Chodzi też o prawdziwą nietolerancję organizmu.

Niebezpieczeństwa tego nie można lekceważyć, bowiem nawet badanie farmakologiczne najbardziej solidne i najbardziej sumienne nie wyklucza w pełni możliwości ryzyka: przykład z talidomidem jest tu autorytatywny. Nawet z intencją, by być pomocnym, lekarz może więc naruszyć niechcąc prawo jednostki do życia. Badania farmakologiczne i zastosowania terapeutyczne winny bardzo zwracać uwagę na normy etyczne proponowane dla zachowania tego prawa.

Z jednej strony „eksperymentowanie” farmako-kliniczne na człowieku nie może być rozpoczęte zanim nie zostanie przedsięwzięta pełna ostrożność, dla zagwarantowania nieszkodliwości interwencji. Faza przedkliniczna poszukiwań winna dostarczyć możliwie najszerszej dokumentacji farmako-toksykologicznej.

<sup>81</sup> Pie XII, *Discours aux participants du XIIIe Congrès international de psychologie appliquée: 10 avril 1958*, w: Utz, Groner, Savignat, *dz. cyt.*, t. III, 1963, s. 3031 - 3049 (szczególnie s. 3047 - 3048); Por. Jean Paul II, *Discours à des médecins et à des chirurgiens, dz. cyt.*, s. 1038, gdzie Papież mówiąc o ambiwalencji nauk medycznych stwierdza: Dans l'échelle des valeurs, le droit personnel de l'individu à la vie physique et spirituelle, à son intégrité psychique et fonctionnelle se trouve placé plus haut (que la science — przyp. mój).

<sup>82</sup> Pie XII, *Discours au „Collegium internationale neuropsychopharmacologicum”, à l'occasion de son 1er Congrès: 9 septembre 1958* w: Utz, Groner, Savignat, *dz. cyt.*, t. III, 1963, s. 3050 - 3062.

<sup>83</sup> Jatrogenia — choroba wywołana leczeniem.

Z drugiej strony, jest rzeczą ewidentną, że pacjent powinien być poinformowany o ryzyku eksperymentowania, o jego celu i o ewentualnych ryzykach w ten sposób, aby mógł z pełną świadomością i pełną wolnością wyrazić lub nie swą zgodę<sup>84</sup>.

Na temat moralności stosowania leków znieczulających wypowiedział się już Pius XII odpowiadając na pytanie, czy moralność pozwala lekarzowi i pacjentowi (nawet przy zbliżającej się śmierci) na nie, gdy przewiduje się, że ich użycie skróci może życie. Stanowisko Papieża było pozytywne, jeśli nie istnieją inne środki zniesienia bólu i jeśli okoliczności temu nie przeszkadzają, takie jak: zadania religijne czy moralne<sup>85</sup>. Oczywiście, że wszystko to ma odbywać się z intencją skutecznego uśmierzania bólu, a nie spowodowania śmierci, czy eutanazji<sup>86</sup>.

### Problem łagodnej śmierci

Eutanazja jako czynność pozytywna, czy jako zaniedbanie, co z siebie czy z intencji zadaje śmierć, aby przerwać pasmo cierpień jest niedozwolona pod żadnym pozorem. Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary dotycząca tej problematyki z 5 maja 1980, zaaprobowana przez Jana Pawła II głosi, że nic, ani nikt nie może zezwolić na bezpośrednie zadanie śmierci istocie ludzkiej niewinnej, płodowi, czy embrionowi, dziecku czy człowiekowi dojrzałemu, starcowi, choremu nieuleczalnie, czy będącemu w agonii. Nikt nie może domagać się tego zabójczego gestu dla siebie, dla drugiego, zleconego jego odpowiedzialności, ani nawet na to zgadzać się wyraźnie lub nie<sup>87</sup>.

Na pytanie, czy we wszystkich okolicznościach trzeba uciekać się do wszystkich możliwych środków, które mogłyby być zastosowane w konkretnej chorobie, deklaracja odpowiada, że brać trzeba pod uwagę ich rodzaj, ich stopień skomplikowania czy ryzyko, ich koszty, możliwości ich użycia wraz z rezultatami, które przy ich pomocy można osiągnąć, stan chorego i jego siły fizyczne i moralne.

Aby ułatwić zastosowanie tych zasad ogólnych, Kongregacja podaje ich uszczegółowienie.

1. Jeśli nie ma innych wystarczająco skutecznych leków, można za zgodą chorego, zastosować środki proponowane przez najnowszą technikę medyczną, nawet jeśli są one jeszcze w stadium doświadczalnym i pociągają za sobą pewne ryzyko.

<sup>84</sup> Jean Paul II, *Discours à des médecins et à des chirurgiens*, dz. cyt., s. 1038.

<sup>85</sup> Pie XII, *Discours aux participants du IX<sup>e</sup> Congrès de la Société italienne d'anesthésiologie: 24 février 1957*, w: Utz, Groner, Savignat, dz. cyt., t. III, 1963, s. 3100 - 3121.

<sup>86</sup> *Sacré Congrégation pour la Doctrine de la foi, Déclaration sur euthanasie*, dz. cyt., s. 699.

<sup>87</sup> *Tamże*, s. 698.

2. Można przerwać stosowanie tych środków, gdy są nikłe ich rezultaty. Ale decyzja taka powinna być powzięta za zgodą chorego i jego rodziny i na wniosek lekarzy kompetentnych. Mogą oni uważać, że inwestycje w narzędzia i personel są nieproporcjonalne do przewidywanych rezultatów. Zaś zastosowana technika przysparza choremu cierpienie, przewyższających skutki pozytywne (nie pomaga do uświęcenia, lecz odwrotnie).

3. Zawsze jest możliwe stosowanie środków normalnych, jakie oferuje medycyna. Zatem nie można nikomu narzucać środków medycznych, będących już w użyciu, ale ryzykownych i bardzo uciążliwych. Odmówienie ich przyjęcia nie jest samobójstwem.

4. Przy bliskiej, nieuniknionej śmierci, mimo stosowanych środków, można podjąć decyzję powstrzymywania się od leczenia nimi, skoro przynosiłyby one niepełne wyniki i uciążliwe przedłużenie życia. Oczywiście, że nie można w tym wypadku pozbawić chorego normalnej troski lekarskiej<sup>88</sup>.

Wszystkie te ogólne i szczegółowe zasady odnoszące się do eutanazji mają zastosowanie przy przeszczepach, zwłaszcza takich, jak serce, mózg itd. Mając oczywiście przede wszystkim na uwadze zasadę podstawową, a mianowicie: człowieka jako osobę obdarzoną godnością, ujawniającą się w podstawowym prawie do życia i jedności psychofizycznej. Także funkcji cierpienia w zbawczym dziele człowieka.

W takiej sytuacji, jaka obecnie istnieje w medycynie, niezmiernie aktualnym staje się więc postulat Jana Pawła II o konieczności zaangażowania się w nową personalizację medycyny, która prowadząc na nowo do ujmowania chorego bardziej jednościowo, faworyzować będzie odnowę z nim relacji bardziej humanitarnych, ujawniających się włączeniu sfery psychouczuciowej z ciałem cierpiącego<sup>89</sup>.

---

<sup>88</sup> Tamże, s. 699.

<sup>89</sup> Jean Paul II, *Discours à des médecins et à des chirurgiens*, dz. cyt., s. 1038.